Rok III. Kraków, Niedziela dnia 26 stycznia 1913 r. Nr. 4.

GŁOS MIESZCZAŃSKI

REDAKCYA I ADMINISTRACYA
KRAKÓW,
UL. JAGIELLOŃSKA L. 9.
„KOŁO MIESZCZAŃSKIE“.

ORGAN POŚWIĘCONY SPRAWOM MIESZCZAŃSTWA POLSKIEGO.

WYCHODZI CO SOBOTĘ.

Prenumerata z przesyłką pocztową
miesięcznie . . . . 80 hal.
kwartalnie . . 2 K. 40 „
półrocznie 4·50 h., rocznie 8 K
Numer pojedynczy 20 hal.
Ogł. jednoraz. 10 h., częściej powtarzane 7 h., za 1 cent.² Nadesłane: wiersz petit. 1·70 kor. słowo w kronice 70 hal

Śruba podatkowa w ruchu.

Komisya finansowa wiedeńskiej Rady państwa pracuje obecnie nad rządowym projektem t. zw. reformy podatkowej.

Finansowa polityka rządu austryackiego polega na tem, że za wyłączne źródło dochodów obrano sobie podatki. Jedyne większe przedsiębiorstwo państwowe, jakiem są koleje żelazne daje przeciętnie zaledwie 40—50 milionów czystego dochodu rocznie; w budżetach wszystkich innych ministerstw przychód pokrywa minimalną część wydatków. Potężne mocarstwo, od stóp do głów uzbrojone, ma w wszystkich częściach świata licznych dyplomatów i konsulów, nie jest jednak w stanie nietylko zdobyć lub uzyskać nowych, ale nie może utrzymać nawet starych rynków zbytu dla swego przemysłu.

Nie dziw też, że dowóz towarów zagranicznych do Austryi wykazuje w porównaniu z wartością towarów wywiezionych z każdym rokiem coraz to większą różnicę, dochodzącą obecnie do 1000 milionów koron.

W państwie, którego rząd od 140 lat zaniedbywał na każdem polu największy kraj koronny Galicyę w obawie, aby przemysł jej nie zniszczył dobrobytu uprzywilejowanych krajów zachodnich, taki niedobór jest bardzo niebezpiecznym, gdyż naruszając podwaliny nędznej zresztą egzystencyi ludności, podkopuje temsamem fundamenta całego gmachu austryackiej monarchii.

Przysłowiowa nędza galicyjska grozi obecnie także innym krajom koronnym; dotychczasowa gospodarka doprowadzić może całe państwo do ruiny.

Od początku ery konstytucyjnej domagało się społeczeństwo polskie poprawy stosunków ekonomicznych naszego kraju, coraz głośniej żądali posłowie inwestycyj na cele przemysłu, rękodzieł, handlu i rolnictwa, żądano rozszerzenia i ulepszenia komunikacyj, budowy dróg wodnych, utworzenia szkół zawodowych, poprawy całego szkolnictwa, i gdyby był rząd te postulaty spełnił w swoim czasie, zbytecznem byłoby nadużywanie śruby podatkowej, bo wzrost dochodów ze starych podatków wystarczyłby na pokrycie zwiększonych wydatków państwowych.

Ale ludzie powoływani do kierowania gospodarką państwową nie chcieli narażać się na niezadowolenie grożące im ze strony niemieckiej ludności krajów zachodnich. Nie chcieli odebrać jej wewnętrznego rynku zbytu w Galicyi, nie dbali o to, aby austryackie kraje przemysłowe szukały sobie odbiorców dla swych wyrobów poza granicami państwa.

Naturalny przyrost dochodów ze starych źródeł podatkowych w takich warunkach ustać musiał; każdy minister skarbu dosiadał więc tego samego rumaka, każdy wyszukiwał nowe lub podwyższał stare podatki.

Ludność Austryi wzrastała co roku mniej więcej o 1 procent, podatki zaś o **10** procent.

P. Minister Zaleski idąc śladem swoich poprzedników pragnie obecnie podwyższyć podatek od realności, osob. dochodowy podatek zarobkowy, zaprowadzić nowy podatek od zapałek i od wielu innych przedmiotów.

Rada państwa w teraźniejszym swym składzie życzeniom rządu poparcia swego prawdopodobnie nie odmówi. Upadek ekonomiczny, do którego tego rodzaju polityka podatkowa prowadzi, zbliża się w szybkim tempie; przyjść może niedługo czas, że ludność ponad miarę opodatkowana postara się o zmianę systemu, bo system ten nakłada na nią kajdany przedkonstytucyjnej niewoli.

Dziś już opodatkowany obywatel spełniać musi funkcye poborcy dochodów rządowych. Niezmiernie uciążliwe przepisy wykonawcze zmuszają go do ustawicznych korespondencyj, do przedkładania skomplikowanych wykazów, a pierwszy lepszy urzędnik skarbowy do wydawania sądu o przedmiocie opodatkowania; wprawdzie uprawniony, lecz z reguły nieprzygotowany lub nieuświadomiony, ma prawo a może nawet obowiązek kwestyonowania każdej choćby najrzetelniejszej fasyi. Nie wystarcza rządowi gotówka, jaką w kasach podatkowych składamy, zmusza nas jeszcze do najuciążliwszych ofiar na rzecz biurokratycznej formalistyki, zabierającej każdemu corocznie kilkanaście dni drogiego czasu.

A biurokratyczna formalistyka wzrosła w Austryi niestety wraz podatkami. Projekt teraźniejszej reformy podatkowej zmierza do zaprowadzenia przymusowego wglądu w księgi handlowe; daje temsamem rozległe pole do szykanowania rękodzielników, przemysłowców i kupców przy wymiarze podatków, do niesłychanych nadużyć wiadomości, jakie każdy wyłącznie tylko dla siebie w księgach tych notuje.

W razie uchwalenia tego projektu postarałby się rząd z pewnością o ponowne pomnożenie liczby urzędników skarbowych; większą część nadwyżki

podatków pochłoną ich pensye — a państwu nie wiele dochodu z tego źródła przybędzie; dlatego też zwracamy uwagę pp. posłów na powyższe okoliczności i protestując przeciw zamierzonemu wdzieraniu się rządu w tajemnice prywatne, wyrażamy przekonanie, że w państwie pod względem ekonomicznym tak gwałtownie upadającem, przemysł, rękodzieła, handel i rolnictwo podnosić i nie podatki zwiększać, lecz wydatki ograniczać należy.

Sprawa turecka i przyczyny wojny bałkańskiej

Prócz lęku przed potęgą pruską istniała do niedawna obawa także przed chcącą się odrodzić militarnie Turcyą.

Aby tę kwestyę zrozumieć, należy wniknąć w głąb przyczyn, które wywołały zaniepokojenie przed tem państwem.

Największą niechęć do młodej Turcyi czują państwa, mające w swych posiadłościach mnóstwo Mahometan, którzy mogliby się buntować, podburzani przez ewentualnie silnego w przyszłości sułtana tureckiego, jako kalifa, ciążąc do Porty lub zakładając własne państwa. Ta właśnie obawa była dostateczną, aby największe potęgi kolonialne, Anglia, Francya, Rosya i Włochy, związane z sobą umową w sprawie Krety, dążyły do podkopania restaurowanego przez Niemcy imperyum tureckiego.

Utrzymanie się dotychczasowe państwa osmańskiego łączy się ściśle z dążeniami Hohenzollernów. Wielka Porta byłaby już dawno upadła, bo stacza się w przepaść polityczną jeszcze od zwycięstwa Sobieskiego pod Wiedniem przez ciągłe odpadanie od niej zawojowanych krajów, gdyby nie Prusy, które ratowały ją w 18 wieku kiedy Katarzyna II. i Józef II. układali się o jej rozbiór. Prusy wtedy bowiem, okazawszy swą siłę w wojnie siedmioletniej, sprzeciwiły się zamiarom przeciwtureckim, nie widząc w tem interesu dla siebie, a natomiast poddały myśl rozbioru Polski, której mogły zabrać potrzebne im terytorya, głównie Prusy królewskie. Prusy jako naczelne państwo niemieckie także w 19 stuleciu ochraniały Turków, szczególnie na wspomnianym już kongresie berlińskim.

W 20 wieku również ich osłaniają. Widzieliśmy to podczas przewrotu, jaki przechodziła Turcya, obalająca absolutnego sułtana, Abdul - Hamida, chcąc się zamienić w państwo parlamentarne i militarne na sposób europejski.

Orędowanie Niemiec na korzyść Osmanów nie było bezinteresowne.

Turcy, widząc w Niemcach naturalnych sojuszników, umieli im się odwdzięczyć. Porobili więc im koncesye na budowę kolei, trzymanie poczt, ułatwili handel nie tylko u siebie, ale w całym świecie mahometańskim, polecając ich jako przyjaciół kalifatu. Wpływ polityczny Niemiec na dworze sułtańskim ciągle wzrastał, czego mamy najlepszy dowód w zamianowaniu generała pruskiego Gelza, naczelnym instruktorem armii tureckiej.

Wpływ ten, minowany przez Anglię, Francyę i Rosyę nie zmniejszył się nawet po upadku Abdul - Hamida, z którym Wilhelm II. pozostawał w wielkiej przyjaźni.

Niemcy umieli zastosować się do nowej oryentacyi politycznej tureckiej, otrzymując po przełamaniu dziesięcioletnich, przeszkód ostatecznie niejako pozwolenie na budowę kolei bagdadzkiej wbrew interesom innych mocarstw, przedewszystkiem Anglii i Francyi.

Państwa te, widząc, że urządzająca się po europejsku Porta może stać się w rękach niemieckich niebezpiecznem narzędziem dla ich kolonii mahometańskich, postanowiły temu przeszkodzić. Namówiły Włochy do zajęcia pożądanej przez nie od dawna — wbrew woli Niemiec — Libii tureckiej — w nadziei, że Turcya po utracie tego kraju po pierwsze popadnie w anarchię, po wtóre wyrzeknie się przyjaźni Niemiec, których sprzymierzeniec zaatakował ich posiadłość, po trzecie Włochy zerwią z trójprzymierzem.

Niestety, żadne z tych życzeń nie spełniło się. Turcya, opierając się dzielnie Włochom w Afryce, nie popadła ani w anarchię, ani nie zerwała z przyjaźnią Prus. Których wziętość w Konstantynopolu zaczęła jeszcze bardziej rosnąć, bo sądzono tam, że armia turecka zawdzięcza dzielność okazaną w Afryce, instrukcyi pruskiej. Wobec tego zagrożone potęgi kolonialne obmyślały inny sposób na zaatakowanie Turcyi i zamiarów niemieckich.

Włochy, które winny swe mocarstwowe stanowisko nie tyle armii, ile dyplomacyi, nie mogąc zmusić Porty do wyrzeczenia się, Libii, którą ukazem królewskim anektowały, postarały się prawdopodobnie przy pomocy Rosyi, o wybuch wojny bałkańskiej, przygotowanej militarnie i dyplomatycznie wcześniej — z okazyi jeszcze wojny grecko - tureckiej, zajęcia Rumelii w., aneksyi Bośni i innych okoliczności...

Ewentualne następstwa wojny bałkańskiej dla Turcyi.

Następstwa wojny na Bałkanach mogą spowodować fatalne skutki dla Turcyi azyatyckiej, którą interesowane potęgi mają ochotę rozszarpać przynajmniej częściowo podczas sprzyjających okoliczności.

Sposobność do tego nastręczyłaby się, gdyby zaogniły się sprawy: arabska i armeńsko - kurdystańska, które to od dawna niszczą państwo tureckie.

Omówimy najpierw pierwszą kwestyę.

Arabowie sądzą, że im się należy kalifat, gdyż z ich narodu pochodził prorok Mahomet, a nadto barbarzyńscy Turcy doprowadzili do ruiny niegdyś kwitnące pod ich rządami kraje muzułmańskie. Póki Turcya przedstawiała na zewnątrz potęgę, siedzieli cicho. Ale od stu lat usiłują oni oderwać się od Turcyi. Powstanie w Jemeni ucichło tylko dlatego, że Włosi napadli ich rodaków w Tripolisie i Cyrenejce. Mogło ono silnie już zapłonąć, gdyby Turcy nie odstąpili Włochom Afryki pod naporem wojny bałkańskiej, niebezpiecznej w następstwach dla całego świata mahometańskiego.

W tej wojnie Arabowie nie biorą jednak większego udziału, żądając od sułtana na zebraniu w Damaszku autonomii dla krajów, zamieszkanych przez szczepy arabskie. Kraje te obejmują Arabię, Syryę i Mezopotamię t. j. mniej więcej połowę państwa tureckiego.

Arabów do stawiania tych postulatów może pobudzać Wielka Brytania. Mocarstwo to po opanowaniu południowej Persyi, oddzielonej od północnej, rosyjskiej, pustynią, trudną do przebycia, a zamieszkaną przez pasterzy, mogących zachować tam resztki pozornej niepodległości, będzie prawdopodobnie chciało posiąść Arabię, jako łącznik jego posiadłości azyatyckich z Afryką, w której na wschodzie jednolitość jego terytoryum rozrywają głównie kolonie niemieckie. Po zajęciu Arabii i ewentualnem wyparciu z Afryki wschodniej Niemiec, które chcą tam usadowić się lepiej przez nabycie posiadłości portugalskich, Anglicy władaliby bezpieczniej nad oceanem Indyjskim, czuwając nad Indyami od strony Egiptu i Australii, rozwijającej się coraz pomyślniej militarnie.

Anglia potrzebuje Arabii jeszcze z tych względów, ponieważ pragnie mieć większy wpływ w Mecce i Medynie na kapłanów, którzy mają klucz do serc Mahometan, pielgrzymujących do tych miast przynajmniej raz w życiu. Przy pomocy tych kapłanów Anglicy mogliby wpływać na Muzułmanów w koloniach nie tylko swoich, ale i innych państw, które wtedy byłyby do pewnego stopnia zawisłe od nich. Muzułmanów tych Anglia w samych Indyach liczy około 70,000.000. Dlatego też, aby pozyskać owych fanatycznych i wojowniczych synów Proroka, szczególnie do walki z Rosyą w razie ewentualnego jej wkroczenia do Indyi, przenosi stolicę z Kalkuty do Delhi, rezydencyi niegdyś władców mongolsko - mahometańskich Indyi, wysuwając przez to niejako Mahometan przeciw niezadowolonym Braminom, liczącym blizko ¼ miliarda ludzi. Przypuszczać też można, że Anglia przy pomocy kapłanów arabskich będzie się starała przenieść kalifat z „niegodnego sułtana tureckiego“ na wicekróla egipskiego, którego ma w ręku, lub na innego jakiegoś władcę arabskiego, aby, ogłosiwszy go kalifem, mogła łatwiej sprawować swój protektorat nad Arabami i przy ich pomocy rządzić innymi ludami mahometańskimi.

Cała ta sprawa jest jednak bardzo delikatna i dlatego Anglia w stosunku do Turcyi z nią nie występuje jawnie, aby nie narazić się innym Mahometanom. Chciałaby ona nią tak pokierować, aby Arabowie sami wezwali ją do objęcia protektoratu, a odium za upadek Turcyi spadło na inne państwo.

Praca społeczna polska.

W latach ostatnich stworzyło społeczeństwo polskie wszystkich dzielnic a zwłaszcza pod zaborem pruskim szereg instytucyi, dążących do podźwignięcia narodu polskiego z gospodarczej niewoli i do niesienia oświaty w szeregi naszego ludu. Instytucye te oddają nieocenione usługi polskości, posiadają jednak jedną słabą stronę a mianowicie brak im kierowników; również praca społeczna nie posiada należytej ciągłości, która zwłaszcza w pracy zbiorowości ludzkiej jest konieczna.

Odnosi się to zarówno do towarzystw ludowych i Kółek rolniczych, do banków ludowych, jak do jakichkolwiek instytucyi. Ciągłość ta przedewszystkiem wymaga, aby jednostki pracujące, ludzie i całe pokolenie, miały następców, których powinno się poszukiwać nie wtedy dopiero, kiedy kogoś zabraknie, lecz naprzód ich przygotować i kształcić, a żeby byli należycie przygotowani do wypełniania.

Często się zdarza, że gdy np. w jakiejś miejscowości umrze lub przeprowadzi się gdzieindziej prezes towarzystwa, odnośne towarzystwo, które dotąd rozwijało się świetnie, zaczyna upadać! Stan taki bardzo ujemnie wpływa na rozwój wszelkich instytucyi.

To też obowiązkiem kierowników wszelkich organizacyi jest przygotowywać i kształcić następców, ażeby zapewnić ciągłość pracy zbiorowej.

Możemy mieć prace twórcze i wielkie, ale bez wykształcenia następców, prace te łatwo upaść mogą i zamiast dzieła twórcze prowadzić i doskonalić, sami możemy zniszczyć je doszczętnie.

Nie ten ma zasługi wobec społeczeństwa, kto poda jakiś projekt chcéby pożyteczny, i chcéby projekt ten wprowadzono w czyn, lecz przedewszystkiem ten, kto sumiennie i z gorliwością prowadzi i udoskonala dzieła już stworzone i korzyść nam przynoszące, kto nie zaczyna budować od podstaw, od fundamentu, lecz szczerze odda się pracy już przez innych zapoczątkowanej i na fundamencie już postawionym silny zbuduje gmach. A zatem rozbudowanie wielkiego gmachu narodowego, wspólność dążeń i miłość świętej sprawy naszej powinny skupić nas w jeden silny łańcuch i pchać nas do tem większej pracy społeczno-narodowej.

A więc tworzyć następców, którym ze spokojnem sumieniem przekazać można cały dorobek dotychczasowej pracy naszej, oto jedno z głównych zadań naszych. Trzeba nowych ludzi uczyć tej pracy, przekazywać im cały dorobek doświadczeń, czerpanych z życia, trzeba ich wtajemniczać w najdrobniejsze szczegóły życia zbiorowego, bo właśnie z tych szczegółów składa się całość życia społecznego. Tego nie można się nauczyć ani z książek ani z broszur. Następcy muszą posiąść doświadczenie, nabyte przez innych i przez ludzi doświadczonych z góry zostać przygotowani do roli, którą mają odegrać w życiu społecznem. Tym sposobem cały dorobek pracy naszej przechodzić będzie z pokolenia na pokolenie, bo przez przygotowanych następców zapewnioną będzie ciągłość pracy zbiorowej a tem samem ciągłość kultury naszej.

Z Krak. rady miejskiej.

Kraków, 21 stycznia 1913.

Pięknie odnowiony i odpowiednio do potrzeb Wielkiego Krakowa wewnątrz przebudowany pałac po hr. Wielopolskich poświęcił r. m. ksiądz dr. Caputa. Do wspaniałej i w kwiaty przybranej sali obrad weszła Rada miejska poczem ks. dr. Caputa w pięknem przemówieniu wyliczył spełnione i jeszcze spełnić się mające zadania Rady miejskiej i życzył jej powodzenia w nowej siedzibie.

Prezydent dr. Leo podziękował ks. Capucie za poświęcenie gmachu i wskazał, że w pracy radzieckiej Kraków ma świetne tradycye i wzory, które naśladować będzie. Rada miejska w większem jeszcze, po przyłączeniu Podgórza, komplecie, pracować będzie jak najwydatniej dla dobra Krakowa i Ojczyzny. W tej myśli zagaja prezydent pierwsze posiedzenie w odnowionej sali.

Przed porządkiem dziennym prezydent dr. Leo wspomniał o rezygnacyi dra Szarskiego i zaznaczając, że będzie wyrazem całej Rady, zwrócił się do dra Sz. z propozycyą, aby zechciał nadal pracować na dotychczasowem stanowisku.

Dr. Szarski oświadcza, że rezygnacyę cofa i przyrzeka pracować dla dobra miasta, dopóki mu zdrowie pozwoli i jak długo cieszyć się będzie zaufaniem Rady.

Prez. dr. Leo zawiadamia Radę, że ks. Zuzanna Czartoryska darowała dla Muzeum narodowego obraz Grottgera „Pojednanie“, stawia wniosek, aby Rada ofiarodawczyni wyraziła podziękowanie (Oklaski).

R. m. Daszyński urguje sprawę reformy statutu miejskiego a następnie żąda pomocy finansowej na budowę domu dla Uniwersytetu ludowego, zgłasza wniosek nagły, aby Towarzystwu Uniw. lud. udzielić 20.000 kor. subwencyi płatnej w 10 ratach rocznych. (Uchwalono.)

Sekretarz prezyd. dr. Kannenberg odczytuje podanie p. Solskiego o zwolnienie go z dzierżawy teatru miejskiego.

Prezydent dr. Leo oświadcza, że sprawą tą zajmie się syndyk miejski i komisya teatralna.

Z porządku dziennego uchwalono:

1) dodatkowy kredyt 5.000 koron na kwatery dla oficerów w przechodzie.

2) po przemówieniu r. m. Miedniaka wniosek aby przedłożono petycyę do Sejmu krajowego o zmianę artykułu I. ustawy z 20 grudnia 1905 r. przez opuszczenie słów „a uznanych pod względem podatku spożywczego za zamknięte“, a to celem usunięcia wątpliwości, jaką ma Wydział krajowy co do uwolnienia terytoryum miasta Krakowa, leżącego poza linią akcyzową, od krajowych opłat szynkarskich.

R. m. Pająk przypomniał przy tej sposobności sprawę przełożenia linii akcyzowej na zewnętrzną granicę miasta, kilkakrotnie już w Radzie przez r. m. Bątkę, Czubryta, Dudka, Wilczyńskiego, Muranyiego i innych podnoszoną. Dotychczasowa linia przeprowadzona środkiem nowych dzielnic naraża mieszkańców miasta na liczne trudności i wydatki.

St. Radca Mgtu Zawadzki wyjaśnia, że sprawą tą zajmuje się komisya administracyjna, że jednak decyzya zależy od władz skarbowych, do których już odpowiednie pismo wniesiono.

W dalszym ciągu kierownikom i kierowniczkom szkół pospolitych, tudzież dyrektorkom i dyrektorom szkół wydziałowych w dzielnicach do Krakowa przyłączonych, którzy nie mają mieszkania „in natura“, przyznano ryczałt na mieszkanie w tej samej wysokości, w jakiej pobierają ten ryczałt kierownicy i dyrektorzy szkół w śródmieściu położonych, t. j. po 1000, względnie po 1100 koron rocznie, począwszy od 1 stycznia b. r.

Dalej Rada przedłużyła na r. 1913 pobór stypendyów po 480 kor. rocznie z fundacyi Ludwika Michalskiego tegorocznym stypendystom, a mianowicie: Aleksandrowi Grzybowskiemu na dalsze kształcenie się w Dreźnie, a Włodzimierzowi Kochmańskiemu na dalszą naukę ogrodnictwa we Francyi i Anglii.

Następnie uchwalono wnioski komisyi drogowo-kanalowej i sekcyi skarbowej:

1) Zatwierdza się następujący program koniecznych robót kanałowych, mających się rozpocząć z wiosną b. r.: Floryańska, Plac Maryacki, Mały Rynek-Sienna do poczty 33.000 K. Kolejowa między Pańską a pocztą 25.000 K., Wielopole od poczty do ul. Dietla 24.000 K., Długa ku Słowackiego około 25.000 K., Gertrudy od Sebastyana do Grodzkiej 12.000 K., ul. Lubicz od Radziwiłłowskiej do Zygmunta Augusta 18.000 K., Zyblikiewicza Grzegórzecka do Blichu 27.000 K, Grzegórzecka od Blichu do ul. Łazarza ku starej Wiśle 22.000 K, Stara Wisła do drogi rzeźni i droga do rzeźni do komory n. 170.000 K, wreszcie na budowę kolektorów w dzielnicach zachodnich 100.000 K, razem 456.000 K, czyli okrągło 460.000 K.

2) Wydatek ten należy pokryć z pożyczki 8,540.050 koron z roku 1912 i z funduszu regulacyjnego (kwota 60.000 koron) po uzyskaniu zezwolenia ze strony Wydziału krajowego.

R. m. Schneider domaga się rozpoczęcia budowy kanałów w ulicy Nowowiejskiej, Krowoderskiej i Kazimierza Wielkiego (do szkoły kadeckiej w Łobzowie).

Wnioski komisyi uchwalono: wniosek dra Schneidra odesłano do komisyi kanałowej.

Na posiedzeniu tajnem

nadano prezentę na posadę nauczycielki w szkole Konarskiego p. Zofii du Vall, na posadę nauczyciela w szkole św. Jana Kantego p. Władysławowi Kłosińskiemu. Radcę magistratu Wincentego Sawińskiego zamianowano starszym radcą.

Zażegnenie przesilenia w prezydyum miasta.

Dr. Henryk Szarski, I. wiceprezydent miasta zgłosił w grudniu z. r. rezygnacyę. Powodem tego kroku było zajście na Radzie miejskiej przy głosowaniu nad wnioskiem Magistratu co do przeznaczenia kosztów zakupna i konserwacyi żelaznych skrzynek do zbierania popiołu i śmieci na właściciel realności. Gdy miasto przed kilku laty objęło w swój zarząd wywóz popiołu i śmieci, Rada miejska zgodziła się na podwyżkę podatku gminnego od realności z $2\frac{1}{2}$ na 5 procent, gdyż podwyżka służyć miała także na zakupno owych popielników.

Do wniosku Magistratu zmierzającego do przeznaczenia kosztów owych popielników na właścicieli domów, zgłoszono na grudniowem posiedzeniu Rady m. kilka poprawek i zażądano odesłania tego wniosku do komisyi.

W głosowaniu oświadczyło się za wnioskiem Magistratu kilka radców miejskich, przewodniczący wiceprezydent dr. Szarski ogłosił, że wniosek ten został przyjęty.

Poważna grupa radców miejskich popierających sprawę odroczenia zauważyła pomyłkę i żądała ponownego stwierdzenia, po której stronie jest większość. Przewodniczący dr. Szarski nie zgodził się jednak na ponowne obliczenie głosów oświadczając zarazem, że z tego zajścia wyciągnie konsekwencye.

Konsekwencyą było zgłoszenie rezygnacyi ustne wobec różnych członków Rady miejskiej i dziennikarzy, oraz pisemne na ręce prezydenta miasta.

Po upływie kliku tygodni sprawa wyjaśniła się w ten sposób, że prezydyum miasta postanowiło zakwestyonowaną uchwałę przedłożyć Radzie miejskiej z wnioskiem, aby ją zreasumowano, zaś wiceprezydent dr. Szarski rezygnacyę cofnął.

Z tej też przyczyny prezydyum miasta sprawy tej nie zamieściło na porządku dziennym tajnego posiedzenia Rady miejskiej dnia 21. bm. a na jawnem posiedzeniu prezydent miasta dr. Leo zakomunikował tylko Radzie miejskiej przed porządkiem dziennym decyzyą, jaka co do przesilenia prezydyalnego już poprzednio zapadła.

Przeciw takiemu załatwieniu sprawy żadnych protestów nie podniesiono. Dr. Szarski sprawował będzie w dalszym ciągu urząd I. wiceprezydenta i zastępcy, prezydenta miasta, którego doniosłe sprawy państwowe i krajowe od bezpośredniego kierownictwa gospodarką miejską dość często odrywają.

Obchód styczniowy.

Obchód 50-letniej rocznicy powstania styczniowego odbył się w dniach 21 i 22 bm. w całym kraju niezwykle uroczyście: **W Krakowie** uroczystość była prawdziwą manifestacyą uczuć patryotycznych, jakie zawsze w podobnych wypadkach jasnym wystrzelają płomieniem w grodzie Piastów i Jagiełłów.

Rano odbyło się nabożeństwo w kościele N. P. Maryi. Po południu udał się z Sokoła pochód na cmentarz, gdzie złożył wieńce, na grobie bojowników za wolność w roku 1863. Dalszym epizodem uroczystości był obchód w Starym Teatrze.

Rozpoczął się o godzinie 5 popołudniu. Na wstępie odegrała orkiestra p. Czyżowskiego poloneza C-moll Chopina, poczem zabrał głos poseł Tetmajer, by porywającem przemówieniem uświetnić uroczystość.

„Pamiętam obchód wojny trzydziestego roku — mówił poseł Tetmajer — jak zgromadzona publiczność czekała w sali saskiej wejścia weteranów.

„Pamiętam, jak drzwi się otwarły, jak przy dźwięku starej wojska polskiego pobudki weszli bohaterowie. — Żołnierze z pod Miechowa, Wawra, Ostrołęki!

„Jak szli ci starzy żołnierze za wolność — wzruszeni, ale nie smutni! jaśni i prości, a pewni siebie, jakby z tryumfalnego powracali boju!

„I pamiętam jak, kilka strojnych pań ruszyło, i jak przypadły do rąk siwych starców w szarych płaszczach żebraczych, gnąc przed nimi kolana.

„A wtenczas zerwał się okrzyk jeden wielki, a krótki, jak komenda w boju: „Jeszcze nie zginęła!“... a w okrzyku, wyrwanym z serc, brzmiało **uczucie nadziei** i spełnionej powinności, brzmiało uczucie, **że ta wojna**, choć przegrana, **była tylko pierwszym aktem dzieła,** które uwieńczy spełnienie naszych marzeń.

„W lat trzydzieści po pierwszym — zagrano akt drugi, a po upadku powstania przyszły rzeczy fatalne: upadek wiary w przyszłość i gorsze od niego oskarżenie, rzucone na bohaterski poryw jego uczestników! Poczęto im jakby wyrzucać, że oni to sprowadzili nieszczęście i ucisk barbarzyński na Polskę“.

W zakończeniu zwrócił się mowca do grona sędziwych weteranów 1863 roku mówiąc:

„Żołnierze nasi ostatni! Wy starce srebrne, czcigodne! Ze czcią i miłością patrzy na Was Polska! Ze czcią, wzruszeniem, nadzieją! Nie „grób rzucony w ciemnoty“ będzie Waszem ostatniem schronieniem na wieki! Gdy wszyscy przejdziecie już tam, skąd „na nas patrzy“ kochany Naczelnik — tu, na ziemi polskiej, której broniliście, postawi Wam naród pomnik nieśmiertelny, jak Grecya w Termopylach swym trzystu Spartanom!

— Ale nie lew kamienny strzec go będzie!...

— Grobu Waszego strzedz będzie Anioł przyszłości i życia, boście przeświętej obronili sprawy! Boście zasiali przyszłość tej ziemi!

„Więc Polska napisać Wam każe na grobie:

Przechodniu! Powiedz Polsce, że posłuszni Jej świętym porywom, spoczywamy tu polegli.

Następnie odśpiewał chór pod batutą p. Wielowiejskiego „Boga Rodzico“, poczem nastąpiła deklamacya p. Adwentowicza utworu Adama Asnyka a na zakończenie odegrała orkiestra p. Czyżowskiego „*Salve Polonia*“ Liszta.

Wieczorem odbyła się na cześć powstańców uczta w Sokole.

Żywy udział w obchodzie brała przedewszystkiem młodzież akademicka i wszystkie szkoły.

W Podgórzu, po uroczystem nabożeństwie wyruszył pochód do gmachu „Sokoła“ gdzie przemówił prezes p. Wodzinowski. Mowca przedstawił znaczenie powstania 1863 r. dla narodu i wezwał obecnych do wyrażenia hołdu dla uczestników tej walki. Nastąpiła część wokalno-muzyczna, którą wypełniły produkcye. „Chóru“ i orkiestry. Odczyt o powstaniu 1863 r. wygłosił prof. Tadeusz Grabowski.

We Lwowie, w uroczystości wzięło udział całe miasto. O godz. 8 odbyły się we wszystkich szkołach nabożeństwa, a następnie prelekcye o roku 1863.

O godzinie 10 rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo w katedrze łacińskiej. Po nabożeństwie ruszył wśród gęstych szpalerów publiczności poważny pochód, na którego czele kroczyła starszyzna „Sokoła“, dalej szli uczestnicy powstania, cechy, grupa młodzieży niepodległościowej, drużyna strzelecka i członkowie P. P. S. — Przed teatrem pochód zatrzymał się, a Sokoli oddali honory wchodzącym do teatru uczestnikom powstania. — Teatr był przepełniony.

Po odśpiewaniu hymnu „Boga Rodzico“ zabrał głos wiceprezydent Rutowski, który mowę swoją zakończył słowami: „My patrzym na Was jako na wzór ofiary, męczeństwa najszlachetniejszego pełnej, jako na tych, którzy spełnili swój obowiązek narodowy bez żadnych zastrzeżeń, jako na tych bohaterów walki, którzy szli na bój z przeświadczeniem, że padną, lecz zarazem i z wiarą, że ofiara ich do lepszej przyszłości prędzej czy później Polskę poprowadzić musi. Hołd Wam i cześć“.

Po południu odbyło się w sali ratuszowej zebranie uczestników powstania, której zagaił dr. Bronisław Dulemba, wyrażając przeświadczenie, że młodzi i starzy pójdą jeszcze w bój, by odzyskać niepodległość. W imieniu komitetu 1863—1913 przemówił dr. Dwernicki, który oświadczył, iż cały naród jest przekonany, że nie ma innej drogi do zrealizowania haseł r. 63, jak walka orężna. W imieniu zarządu głównego T. S. L. przemówił dr. Adam, który złożył hołd powstańcom.

W Trzebini, odbył się obchód dnia 19 bm. w sali „Sokoła“. Odczyt wygłosił p. Bernard.

Dalsze punkta programu wypełniły: śpiew solowy p. Łątkówny z Krakowa, gra na fortepianie p. Budzyńskiej z Jaworzna, solowa gra na skrzypcach p. Koterskiego, deklamacya p. Durakty i J. Skórkowskiego.

Uroczyste zaś nabożeństwo odbyło się 22. Okna w tym dniu iluminowano kartkami T. S. L. z 63 r.

DZIAŁ EKONOMICZNY

Rozdział podatku od wódki. Z Wiednia donoszą: W sprawie klucza rozdziału podwyżki podatku wódczanego, doszło już prawie do porozumienia. Do 35 milionów obowiązywać będzie klucz z 1901 r., dla dalszych 15 milionów podstawą będzie konsumcya, dalsze dochody rząd rozdzieli na podstawie liczby ludności.

Nowy amerykański bil imigracyjny. Amerykańska Izba reprezentantów przyjęła w ostatecznem czytaniu nowy bil imigracyjny, zamykający granicę Stanów Zjednoczonych dla tych imigrantów z Europy, którzy nie umieją czytać i pisać.

Wiadomości polityczne.

Gwałty pruskie. Sala Bazarowa, w Poznaniu w której odbywała się prywatnie uroczystość styczniowa była widownią **strasznych gwałtów ze strony żołdaków pruskich i komisarzy.** Policya poczęła *szturmem dobijać się do bramy żelaznej* — wreszcie otoczyła cały dom masami żołnierzy policyjnych. Fale młodzieży wypłynęły na ulicę. Policya na ulicy Żydowskiej gnała za grupą młodzieży **z dobytemi szablami.** Bito naokół, płazowano, przyczem **kilku obywateli poraniono.** Rocznica styczniowa minęła *pod znakiem gwałtów pruskiej policyi.*

Samorząd w Król. Na posiedzeniu komisyi rady państwa w sprawie samorządu miejskiego Królestwa Polskiego **postanowiono nie stwarzać nowego oddzielnego samorządu dla Królestwa,** ale rozszerzyć na Królestwo obowiązującą w całem państwie ustawę z r. 1892. Postanowiono również zmienić i rozwinąć artykuł dotychczasowej ustawy, odnoszący się do cenzusu, wobec czego prawo udziału w samorządzie mieliby tylko właściciele nieruchomości i obywatele o wysokim cenzusie podatkowy.

Niemcy wywołali rewolucyę w Turcyi

Panuje mniemanie, iż **Niemcy umaczały rękę w gwałtownym zwrocie,** jaki nastąpił w Turcyi. Faktem zaś jest, że Enverbej udał się po dokonaniu rewolucyi do ambasadora niemieckiego w Konstantynopolu, Wangenheima i z nim się naradzał. Faktem jest również, iż **trójprzymierze niechętnie przyłączyło się do noty mocarstw.**

Sprawę komplikuje *stanowisko trójporozumienia*, to jest Anglii, Rosyi i Francyi, potwierdza się bowiem wiadomość, iż państwa te zawarły z sobą **umowę co do podziału Turcyi azyatyckiej** na wypadek zawikłań i wznowienia przez nią wojny.

Wiadomość o takiej umowie budzi **w Niemczech niepokój** do tego stopnia, iż przywódca narodowych liberałów, poseł Bassermann, zgłosił w parlamencie interpelacyę, w której zapytuje, czy kanclerzowi wiadomo, że między trójporozumieniem **przyszło do porozumienia w sprawie rozgraniczenia wzajemnych sfer interesów w Armenii, Syryi i arabskich częściach Turcyi** i jakie kanclerz zamierza zająć stanowisko wobec tych umów.

Widoki pokoju. Dzienniki ros. żywo zajmują się ostatniemi zajściami w Konstantynopolu i stwierdzają, że **ostatnie wypadki tureckie są dziełem trójprzymierza,** które użyło do tego kilku awanturników młodotureckich. Wobec tego, **szanse pokojowe spadły do zera.**

Delegaci Bałkańscy. Delegaci serbscy i czarnogórscy zażądali od swych rządów instrukcyi co do stanowiska jakie należy zająć w obecnej sytuacyi. Delegaci bułgarscy odebrali podobno instrukcye.

KRONIKA.

Kraków, 25. stycznia

W Kole mieszczańskiem odbędzie się w dniu 2. lutego o godzinie 6-tej po południu uroczysty wieczorek styczniowy, na który złoży się słowo wstępne posła dra Wróbla, śpiew, gra na fortepianie i skrzypkach oraz deklamacya.

Prezydentem Izby handlowej i przemysłowej został w miejsce bl. p. M. Dattnera wybrany znany kupiec krakowski, radca miejski, poseł na Sejm krajowy p. Jan Kanty Federowicz.

Powołanie p. Federowicza na to zaszczytne stanowisko jest najlepszym dowodem uzasadnionego zaufania, jakiem się tenże cieszy wśród sfer kupieckich, zastępując zawsze i wszędzie interesa krakowskich kupców z poświęceniem nawet własnych spraw.

Posiedzenie starego i nowo wybranego wydziału cechu murarskiego, ciesielskiego i studniarskiego odbyło się 23 bm. t. j. we czwartek wyjątkowo bardzo spokojnie; na razie jeszcze w lokalu klubu rękodzielniczego.

Czytelnia towarzyska. (Św. Marka 18) celem uczczenia powstania styczniowego, urządza w niedzielę, 26 bm., o godz. 8 wiecz. uroczyste zebranie, na którem p. Helena Radlińska wygłosi odczyt p. t. „Rewolucya moralna przed r. 1863“.

Prof. August Witkowski, profesor fizyki na Uniwersytecie Jagiellońskim, zmarł onegdaj w 59 roku życia.

Zmarły był fizykiem sławy europejskiej, głośny w świecie naukowym z swych prac.

Przedwczesny zgon śp. prof. Witkowskiego wywołał szczery i głęboki żal.

Cześć Jego pamięci!

Otwarcie trzeciego mostu na Wiśle odbyło się w poniedziałek 20 bm. w obecności delegatów władz rządowych, przy licznym udziale członków Rady miasta Krakowa i Podgórza; publiczność krakowska i podgórska zgromadziła się po obydwóch stronach mostu, który po przemówieniu reprezentanta rządu, wiceprezydenta miasta Krakowa dra Szarskiego i burmistrza m. Podgórza posła Maryewskiego poświęcił ks. Kanonik Gruszecki poczem bezpośrednio nastąpiło

Otwarcie 5-tej linii tramwajowej:

Trzeci most na Wiśle—Św. Salwator. Uczestnicy zajęli miejsca w sześciu obszernych, wygodnych wozach, przystrojonych w chorągiewki o barwach narodowych i dojechawszy w ciągu minut 14 do mostu na Rudawie wrócili drugim torem do miasta.

Zabawę karnawałową z kotylionem w sali cechu rzeźników i masarzy na „Kotłowem“ urządza w dniu 25 bm. specyalny komitet stowarzyszenia czeladników rzeźniczych i masarskich. Początek o godz. 9½ wieczór.

O autosuggestyi. Dnia 26. bm. o godz. 4 po południu staraniem K. F. U. U. J. w sali Kopernika (Uniwersytet Jagielloński) odbędzie się odczyt laureatki Akademii paryskiej dr. M. Lipińskiej „O autosuggestyi.

Dyrekcya krakowskiej gazowni miejskij zwraca uwagę P. T. konsumentów gazu, ażeby w razie popsucia się instalacyi gazowych lub innych części oświetlenia gazowego nie zwracali się do gazowni, która z powodu strajku nie mogłaby żądanych napraw wykonać, lecz do wymienionych niżej instalatorów gazowych: 1) Baldinger Daniel. św. Sebastyana 20; 2) Bartholous Jan, Dietlowska 60; 3) Bernardyński Adam, Dominikańska 3; 4) **Buchiński Józef, Krakowska** 46; 5) Feiner Józef, Grodzka 32; Griffel Józef, Poselska 9; 7) Litwinowicz i Wyleżyński, Długa 11; 8) Meisels E., Karmelicka 6; 9) L. Nitsch i Sp., Andrzeja Potockiego 18; 10) Pułczyński A., Jabłonowskich 22; 11) Pułczyński Maryan. Krupnicza 12; 12) **Tokar Julian, św. Jana 10.**

Akcya Muzeum techniczno-przem. Chcąc stworzyć w kraju wyroby rękodzielnicze wysoce altystyczne a wychodząc z założenia, że kraj nasz posiada tyle znakomitych rękodzielników, a także artystów, którzy nietylko są w stanie dostarczyć odpowiednich projektów i wykonania równającego się wyrobom zagranicznym, ale mogą stworzyć wyroby noszące wybitne piętno swojskie, postanowił Komitet złożony z dyrekcyi miejskiego Muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie, rękodzielników i artystów założyć stowarzyszenie udziałowe, którego celem byłoby stworzenie centrum usiłowań artystów, rękodzielników i ludzi, którym rozwój rodzimego przemysłu artystycznego leży na sercu w kierunku uszlachetnienia pracy rękodzielniczej, stworzenie zespołu ścisłego pracy rękodzielników i artystów.

Dnia 18. bm. odbyło się zgromadzenie konstytuujące stowarzyszenie pod firmą „Warsztaty krakowskie“, na którem po omówieniu szczegółowem postanowień statutu, zabezpieczającego równie zupełnie prawa rękodzielnikom i artystom, uchwalono statut i wybrano Radę nadzorczą, dyrekcyę oraz komisyę rozpoznawczą. W skład Rady wydorczej weszli pp.: dyrektor Muzeum techniczno-przemysłowego inż. Stanisław Till. Stanisław Getter, artysta-rzeźbiarz i Włodzimierz Konieczny, artysta-rzeźbiarz, w skład dyrekcyi weszli pp.: Kazimierz Młodzianowski, artysta-malarz, Karol Homolacs, artysta-malarz i referent spraw artystycznych Muzeum techniczno-przemysłowego tudzież dr. Henryk Kunzek artysta-rzeźbiarz: w skład komisyi aź weszli pp.: Wojciech Jastrzębowski, artysta-malarz, Bonawentura Lenard, introligator i dr. Henryk Kunzek, nadto dwóch rzeczoznawców fachowców, odpowiednich zawodów, stosownie do przedmiotu, który ma być oceniony, będzie desygnowała dyrekcya miejskiego Muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie. Do nowego stowarzyszenia przystąpiło blisko 30 rękodzielników i artystów.

Z KRAJU.

Przemyśl, 20 stycznia.

Celem uczczenia 50-letniej rocznicy powstania 63 r. zawiązał się komitet. Główny obchód doroczył komitet na 9 lutego.

Staraniem tow. dramatycznego im. Al. hr. Fredry wystawiono „Betlcem polskie“ Rydla w niedzielę 12 b. m. w Sokole. Sztuka pod każdym względem znakomity odniosła sukces, wobec czego sztuka będzie powtórzona.

Z powodu kryzysu finansowego nastąpił ogólny zastój w handlu i przemyśle Nic dziwnego, że i obecny krótki zresztą karnawał nie zapowiada się wesoło.

W obronie polskości uniwersytetu lwowskiego odbyło się 14 bm., w sali ratuszowej o godz. 6 wieczorem wiec staraniem tut. Polskiej organizacyi.

Zarząd bursy dla dziewcząt, utrzymywanej kosztem Koło Pań T. S. L. ogłasza od 1 lutego br. 10 wolnych miejsc dla uczenic szkół ludowych i wydziałowych za miesięczną opłatą 30 kor. i 5 kor. wpisowego. Podania wnosić należy na ręce przewodniczącej Wp. Julii Obiszewskiej w Przemyślu, ul. Kazanów 27.

Sprawa założenia pierwszej szkoły młynarskiej w kraju obecnie jest już bliską urzeczywistnienia, rozchodzi się tylko o świadczenia gminy.

Na ostatniem posiedzeniu Rady miasta zainterpelował burmistrza o losy szkoły radny dr. L. Tarnawski. W odpowiedzi na interpelacyę wyjaśnił burmistrz dr. Doliński, że w zeszłym miesiącu właśnie z Rady szkolnej krajowej otrzymał magistrat wiadomość, iż ministeryum robót publicznych w zasadzie zgadza się na utworzenie w Przemyślu szkoły młynarskiej i upoważniło do pertraktacyj z gminą Radę szkolną. Żąda atoli dużych oświadczeń na tę szkołę, a mianowicie: odpowiedniego budynku, oświetlenia, opału, subwencyi rocznej, mieszkania dla dyrektora i t. p.

Na posiedzeniu Rady miasta w dniu 16 b. m. uchwalono przystąpić do urządzenia **Domu pogrzebowego.**

Rada miejska odbyła we czwartek ubiegły posiedzenie, na którem załatwiono edną tylko sprawę, budżet ubogich na r. 1913 w wysokości 28.045 K.

Kołomya, 19 stycznia.

W najbliższych dniach odbędzie się zebranie nauczycielstwa celem zaprotestowania przeciw regulacyi, która większym miastom jak: Kołomya, Tarnów, Stanisławów, znajdującym się obecnie w II. kl. płac, nie przyznała żadnego podwyższenia zasadniczej płacy z wyjątkiem lichego dodatku na mieszkanie. „Ognisko“ nasze rozwija się znakomicie, liczy bowiem obecnie 150-ciu członków.

Onegdaj odbył się wiec kupców i przemysłowców naszego miasta. Uchwalono domagać się pomocy kredytowej od rządu.

Wybór wicemarszałka kołomyjskiej Rady powiatowej odbył się 17 bm. W miejsce ks. Stefana Kruszelnickiego, starorusina, który nie uzyskał aprobaty cesarskiej, wybrany został adwokat, dr. Teofil Dębicki, ukrainiec.

Rocznica styczniowa w Kołomyi święconą będzie uroczyście w dniach 25 i 26-go bm. z programem następującym: W sobotę 25 bm. o godzinie 11 rano uroczyste nabożeństwo z kazaniem w kościele parafialnym OO. Jezuitów i w synagodze. O godz. 8 wiecz. w sali „Sokoła“ uroczysty wieczór. W dniu 26 bm. o godzinie 11 rano w sali „Sokoła“ poranek uroczysty dla młodzieży; o godz. 4 po południu pochód towarzystw i publiczności z „Sokoła“ na cmentarz rzymsko-katolicki do krzyża powstańców, gdzie nastąpi przemówienie i odśpiewanie pieśni narodowych.

Kurs samarytański rozpoczynają panie z polskiej Organizacyi narodowej w niedzielę 26 bm.

Żółkiew 20 stycznia. Celem rozbudzenia ruchu umysłowego pomiędzy druhami, wydział tutejszego „Sokoła“ uchwalił urządzić czytelnię, której brak mieszczanie tutejs żywo odczuwają.

Wydział „Sokoła“ żywi nadzieję, że ogół obywatelstwa tutejszego poprze skutecznie ten zamiar, zasługujący ze wszech miar na poparcie.

Bochnia, 20 stycznia.

Mający się tutaj odbyć w sobotę dnia 25 stycznia w salach Kasyna staraniem „Klubu akademickiego“ bal akademicki nie szczędzi trudów, aby bal się udał. Projektowane są niespodzianki dla pań, a zamiast odznak kotylionowe rozdane będą jako odznaki kotylionowe orzełki na dochód powstańców 1863 roku.

Rocznicę powstania styczniowego uczciło nasze miasto dwoma wieczorami. Pierwszy staraniem miejscowego „Sokoła“ i komitetu obywatelskiego. Słowo wstępne prow. gimn. Kantora, wygłoszone z wielką swadą i zapałem, przyjęto burzą oklasków. Po niem nastąpiły produkcye orkiestry salinarnej, która odegrała „Polonez koronacyjny“ Karpińskiego i „Sielankę“ Krudowskiego. Po okolicznościowej deklamacyi odśpiewał chór męski „Z dymem pożarów“ i Krudowskiego „We mgle biją górskie dzwony“. Na zakończenie odegrano jednoaktową sztukę Maskoffa p. t.: „Car jedzie“.

Drugi wieczór odbył się staraniem miejscowej Czytelni robotniczej. Przybyło nań tyle osób, że brakło miejsca nawet w obszernym lokalu Czytelni. Po występach chóru robotniczego, odegrało koło dramatyczne Czytelni sztukę E. Libańskiego p. t.: „W katordze“. Całość obydwu wieczorów wywarła jak najkorzystniejsze wrażenie, świadczące o rzetelnem ich przygotowaniu.

Zakopane, 19 stycznia.

W niedzielę. w lokalu „Związku górali“ odbyło się zgromadzenie w celu założenia góralskiej drużyny strzeleckiej. Zebraniu przewodniczył prezes „Związku górali“ p. Franciszek Pawlica, dłuższy referat wygłosił p. Wojciech Krzeptowski. Po wyczerpującej dyskusyi, w której zabierali głos pp.: naczelnik gminy Wojciech Rój, Curuś, Wawrytko, Feliks Gwiżdż, Hyc i Tadziak, uchwalono założyć „drużynę podhalańską“, taką jak w Chochołowie. Od razu wpisało się kilkudziesięciu ze zgromadzonych górali na członków.

Przeworsk, 19 stycznia.

Pożegnanie ustępującego starosty p. Piotroskiego odbyło się we środę dnia 15 b. m. wieczorem w sali „Sokoła“ wśród licznego udziału publiczności. Urzędnicy starostwa, jakoteż naczelnicy gmin ofiarowali ustępującemu staroście upominki.

Czerniowce, 21 stycznia.

Na odbytem onegdaj IV. zwyczajnem ogólnem zgromadzeniu bukow. Związku spirytusowego, wybrani zostali członkami Rady nadzorczej pp. dr. Aleksander Skibniewski, poseł sejmowy, dr. S. Weisselberger, Kazimierz Bohdanowicz, Jan Grigorcea, Witold Krzysztofowicz i Kazimierz Liskowacki. Delegatami do Związku galicyjskiego wybrani pp. Kazimierz Bohdanowicz i dr. Skibniewski.

W Sejmie bukowińskim rozegrały się w ub. piątek skandaliczne sceny. Na porządku dziennym była sprawa sanacyi Związków Kas raiffeisenowskich. W dyskusyi generalnej zabrał głos poseł Dori Popowicz przemawiając przeciw przedłożeniu. Krytykował gospodarkę Związków Kas raiffeisenowskich, nazywając ją oszukańczą, a w mowie jego nie brak było ostrych wycieczek przeciw posłom Hruszcze, dr. Lupu i Wassilce. Podczas mowy przyszło do utarczek słownych między mowcą a posłami ruskimi, którzy p. Wasilkę. brali w obronę. Następnie zabrał głos p. Hruszka (z klubu niem. chrześć.-soc.) który zarzucił drowi Popovici, że Popovici wziął kilka tysięcy koron ze strony przedsiębiorstw drzewnych. Wtedy powstała nie do opisania hałaśliwa wrzawa. W dalszym ciągu rozpraw o sanacyi zabierali głos posłowie Serbii, dr. Straucher, Hawryszczuk, Wassilko i inni, poczem w sobotę o godz. wpół do 7 nad ranem zamkniętą została dyskusya ogólna i wybrano mowcami generalnymi posła Euzebiusza Popovici (contra, Rumun) i Dra Halipa (Rusin — pro).

Posiedzenie popołudniowe przeciągnęło się do wpół do 2 w nocy. Po uchwaleniu sanacyi Kas Raiffeisenowskich, został Sejm zamknięty. Przy końcu posiedzenia przyszło do zniewag słownych między posłami rumuńskimi, dr. Onciulem, Scalatem i Cuparenkiem.

Sokal, 18 stycznia.

dzono, że pochodził on z aeroplanu, który Dnia 12 stycznia staraniem miejscowej drużyny skautowej i na jej dochód, odbyła się w sali „Sokoła“ loterya fantowa, połączona z grami towarzyskiemi, przy dźwiękach orkiestry gimnazyalnej. Około 300 koron dochodu netto wpłynęło do kasy skautów.

Dnia 6 stycznia zaniepokoił o godzinie 10 wieczorem mieszkańców Uhrynowa, gminy położonej na samej granicy Rosyi — odgłos trąbki. W pierwszej chwili przypuszczano, że pożar wybuchł gdzieś we wsi, lecz gdy odgłos trąbki się powtórzył, stwierprzeciągnął w wysokości 30 dp 50 metrów ponad wsią w stronę rosyjskiej granicy. Dnia 15 b. m. spostrzeżono nad Sokalem również około godziny 10 wieczór aeroplan, lecący ponad miastem w wysokości około 50 metrów, w kierunku ku granicy rosyjskiej. Z aeroplanu tego oświetlono reflektorem kilkakrotnie miasto.

Tarnopol, 20 stycznia.

Młyn benzynowy na przedmieściu Tarnopola Zagrobeli, własność p. Bartfelda — spłonął wraz z znacznym zapasem mąki i zboża w niedzielę dnia 19 b. m. Szkodę ubezpieczoną w krakowskiem Towarzystwie, obliczają na pół miliona koron.

Borysław, 20 stycznia.

Wskutek częstych napadów i morderstw, wprowadzono w Hubiczach od dwóch tygodni w życie dwa zarządzenia: 1. po godzinie 8 wieczorem wszystkie szynki na Hubiczach powinny być zamknięte ku wielkiemu zmartwieniu hubickiej policyi, urzędującej tam stale w tym czasie; 2. po godzinie 8 wieczór wszyscy obywatele Hubicz mają siedzieć w domu i wychodzić na ulicę tylko w wypadkach nagłych. O wprowadzeniu w życie tych przepisów dowiedziała się ludność sposobem otrąbiania na ulicy.

Brody, 14 styczn a.

Dnia 12 b. m. odbył się tu staraniem połączonych Towarzystw polskich wiec w sprawie uniwersyteckiej. Po zagajeniu p. Kochman w obszernym referacie wyjaśnił obecnym całą kwestyę. Przyjęto następnie przez aklamacyę znane rezolucye, oświadczające się za polskim charakterem uniwersytetu lwowskiego.

Żywiec, w styczniu.

Obchód powstania 1863 r. urządził „Sokół“. Dnia 22 b. m. odbyły się ćwiczenia polowe, poczem nastąpił odczyt „o celach organizacyi“. Dnia 26 b. m. odbędzie się właściwa uroczystość i zebranie pod pomnikiem grunwaldzkim; ćwiczenia skautów i wieczór patryotyczny. Spodziewany jest liczny udział chłopstwa powiatu żywieckiego.

Dąbrowa, 14 stycznia

Wspólny opłatek, urządzony przez „Sokół“, odbył się w niedzielę ubiegłego tygodnia, przy udziale wszystkich prawie członków tutejszego gniazda sokolego.

Na dochód T. S. L. urządziła młodzież szkół wyższych średnich z początkiem zeszłego tygodnia kolendę z tradycyjnym turoniem.

W niedzielę dnia 12 stycznia odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Koła T. S. L. Po załatwieniu wstępnych formalności nastąpiły sprawozdania kasowe i z czynności za rok 1912. Fundusze Towarzystwa wynosiły w gotówce K. 797, w efektach K. 180, w inwentarzu K. 524; razem K. 1501.70, zaś rozchód K. 582.99. Sprawozdanie z czynności wykazało świetny również rozwój Koła, prowadzonego wytrawną ręką p. Braunowej.

Tarnów, 20 stycznia.

Preliminarz budżetu funduszu gminnego na rok 1913 wykazuje niedobór w kwocie 272.895 kor. 20 hal., skutkiem czego magistrat wniósł, aby na pokrycie powyższego niedoboru nałożyć na rok 1913 dodatek gminny od podatków bezpośrednich w wysokości 74 procent. Magistrat zamierza nałożyć dodatek gminny w wysokości 67 procent.

Budżet funduszu wodociągowego administracyjnego na rok 1913 wykazuje w dochodach 166.820 kor. Ważniejsze pozycye: 5 proc. podatek wodociągowy od wartości czynszowych realności 115.000 kor., za wodę na cele przemysłowe 20.000 kor., dochód z funduszu instalacyjnego 15.000 kor. Rozchody wynoszą 223.807 kor., z czego roczna rata z oprocentowaniem i z amortyzacyą 114.400 kor. Niedobór funduszu wodociągowego wynosi 56.987 koron.

Jordanów, 19 stycznia.

Grono nauczycielskie wystawiło siłami dzieci szkolnych „Betleem polskie“ L. Rydla.

Rohatyn, 14 stycznia.

Na odbytem onegdaj posiedzeniu uchwaliła Rada miejska budżet na rok 1913. Rozchody w br. wynoszą 83.613 K.

Na wezwanie krajowego komitetu zebrali się dn. 4 bm. reprezentanci wszystkich polskich towarzystw i zakładów naukowych na posiedzenie, na którem uchwalono program odchodu 50. rocznicy powstania styczniowego. Uroczystość tę obchodzić tu będą przy końcu tego miesiąca.

Między powiatem rohatyńskim, a kasą chorych w Brzeżanach toczy się już od dłuższego czasu walka. Powiat nasz, dąży do założenia odrębnej kasy chorych z siedzibą w Rohatynie. Tymczasem znalazło się kilka jednostek, które wniosły protest przeciwko założeniu odrębnej kasy chorych w Rohatynie. To wywołało w mieście oburzenie, a nawet tymi dniami wyniera się deputacya z burmistrzem p. Stenzlem na czele do Lwowa, aby osobiście namiestnikowi sprawę przedłożyć.

Jako upominek noworoczny do staliśmy 1 stycznia „Kino“, to też nic dziwnego, że wszystko spieszy, aby zobaczyć najnowsze „dziwo“. Należy się spodziewać, że zarząd kinoteatru dbać będzie przynajmniej o przyzwoity program, gdyż jedynie od tego zależeć będzie powodzenie nowego przedsiębiorstwa.

Za spółkę wydawniczą:

BOLESŁAW BROSZKIEWICZ,

BOLESŁAW ZIELIŃSKI.

DRUKARNIA EUGENIUSZA I DRA KAZIMIERZA KOZIAŃSKICH W KRAKOWIE. Odpowiedzialny red: Julian Stankiewicz.